

Etykiety specjalistyczne

Szybko rosnąca i bardzo lukratywna nisza

Nowoczesne technologie uszlachetniania etykiet stają się coraz powszechniejsze dzięki rozwojowi maszyn drukarskich, a w szczególności maszyn do finishingu. Wykończenie etykiety to już nie tyle kłopot, co bardzo dochodowa część biznesu drukarskiego. Ci drukarze, którzy już mają możliwości bogatego uszlachetnienia, nie są w stanie przerobić lawinowo spływających zamówień.



Klasyczne sposoby, jak złocenie, wybiórny lakier, sito czy tłoczenie, które do tej pory wyczerpywały zasób podstawowych uszlachetnień etykiety, są już w większości drukarń standardem. Oczywiście najlepiej je mieć offline, bo szybkość druku, szczególnie flekso, i finishingu są bardzo różne. Do tego doskonale nadają się maszyny modułowe. Modułowość to gwarancja, że w razie potrzeby bez kłopotu dodamy następną stację uszlachetniania, bez potrzeby kupowania nowej maszyny finishingowej. Jednak tym, co napędza branżę i powoduje zwiększenie jej zyskowności, są zupełnie nowe potrzeby.

Okazuje się, że głównym problemem rynkowym dla producentów chemii gospodarczej jest nie konkurencja, lecz piraci. Firmy, które z premedytacją kopią wyroby, bez ponoszenia kosztów rozwoju i certyfikacji produktu. Są tak bezczelne i bezkarnie, że kopią produkt bardzo dokładnie, z etykietą i nawet wytłoczeniami na butelce i opakowaniu.

Są jednak sposoby, aby nikt niepożądany nie mógł skopiować np. naszej etykiety. Trzeba zastosować taką technologię druku i zabezpieczenia, aby nie można było jej podrobić bez konkretnej maszyny. To dość efektywnie zablokuje małych piratów, a bardzo utrudni życie dużym.

Zatem technologie zwiększające bezpieczeństwo to nie tyle moda, co potrzeba w pewnych niszach rynkowych. Zatem dają one producentowi możliwość

odróżnienia się od konkurencji, a za to można zapłacić każdą cenę. Takimi technologiami są liquid metal czy cast & cure.

Liquid metal to już dość rozpowszechniona nazwa dla tworzenia efektu haptycznego (dużej wypukłości liter i obrazów) bez tłoczenia. Do tej pory, aby uzyskać taki efekt, trzeba było poddać logo lub litery tłoczeniu (embossing). Można to było zrobić na papierze lub kartonie, ale nie na folii, szczególnie cienkiej. Do tego wyprodukowana w ten sposób etykieta miała od spodu wklęsłość, która uniemożliwiała trwałe przyklejenie jej do naczynia szklanego, np. butelki. Z tym problemem radzono sobie w różny sposób, np. wypełniając lub zaklejając brakującą powierzchnię. Nie tylko było to kłopotliwe, ale także kosztowne, a w efekcie i tak nie pozbywano się bąbla powietrza pod etykietą, co miało często fatalne skutki przy ekspozycji na źródło ciepła. Zastosowanie liquid metal eliminuje ten problem, gdyż wypukłość powstaje poprzez nałożenie dużej warstwy specjalnego kleju UV (np. 200 µm) i jeszcze w tym samym przebiegu maszyny aplikację złocenia na gorąco na wstępnie utwardzony klej. Efekt, który uzyskamy, jest zaskakujący – litery wyglądają, jakby były wylane z czystego metalu. Proces ten możemy przeprowadzić na foliach, co przy embossingu było niemożliwe. Technologia liquid metal nie jest nowością, ale z uwagi na bardzo wysoką cenę była dotąd słabo rozpowszechniona. Jednak nowe maszyny do finishingu, któ-

re będą m.in. prezentowane na targach Labelexpo, gwarantują znaczące obniżenie kosztów takiego wykończenia.

Cast and cure to druga z proponowanych technologii ulepszczonej i zabezpieczającej etykietę. Efekt holograficzny „cast and cure” jest osiągnięty poprzez wykorzystanie technologii suszenia lakieru UV i specjalnego wytłoczonego filmu. Najprościej można to opisać jako tworzenie efektu holograficznego na powierzchni lakieru. Nie jest to żadna folia holograficzna czy oddzielne hologramy, lecz odcisk takiej folii na lakierze. Możemy zamówić folie z własnym wzorem, co daje nam gwarancję niepodrabialnego, unikatowego hologramu.

Niezwykle popularne i potrzebne w branży chemicznej są etykiety typu peel-off, czyli wielowarstwowe. Z uwagi na dość trudny proces ich produkcji same w sobie są znakomitym zabezpieczeniem. Do tego można na nich umieścić wszystkie informacje, które na etykietce produktu chemicznego znaleźć się po prostu muszą. Oferowane obecnie maszyny modułowe pozwalają na łączenie produkcji etykiet peel-off z omówionymi powyżej sposobami wykończeń.



Zbigniew KARAPUDA

W biznesie od 30 lat, zajmuje się zarządzaniem profesjonalnymi zespołami handlowymi. Z wykształcenia psycholog i specjalista od budowy wizerunku firmy oraz reklamy. Od 2,5 roku dyrektor handlowy HKM.